

# Filatelista



**POLSKI**

Rok III

Nr 6

Czerwiec 1950

Rok III



CZYTAJĄCIE I ROZPOWSZECHNIJĄCIE  
„FILATELISTĘ POLSKIEGO”

Przykład obowiązkowy

## DROBNE OGŁOSZENIA

Za 100 — 200 polskich otrzymasz 100 — 200 szwedzkich. **Edvin Johansson**, Norra Allen 9, NASSJO, Sverige.

Rumunię oddam za inne państwa (według listy braków Yvert). Koresp. franc. Nie wysyłam pierwszy. **Al. Th. Drobb**, str. Pasteur 6 BUCURESTI 6, Romania.

Wymiany poszukuję z całym światem. Koresp. po angielsku. **Chan Yat-Kwong**, P. O. Box 77, 258 Wai Ma Road, SWATOW, China.

Poszukuję UPU, lotniczych, balonowych, Zepeliny itd. tylko na listach. Proszę o oferty. **H. Treumann**, Frankfurt a/M Praunheim Am Stockhorn 2.

Za polskie dam CSR i inne. **Gustav Karasek**, CHOMUTOV, Gen. Svobody 17, CSR.

Nauczyciel szkoły rzemieślniczej poszukuje wymiany najchętniej również z nauczycielem szkoły rzemieślniczej, w której szkoli się mechaników, ślusarzy, elektrotechników etc. Koresp. niem. lub polska. **Ing. Franz Faselow**, Gewerbelehrer 10b MITTWEIDA (Sa.) Markt 16 IV.

Znaczków rosyjskich z lat 1858—1870 z polskimi kasownikami numerowymi (nawet uszkodzone) poszukuję w wymianie na znaczki europejskie. **Oferty W. Urbański**, Poznań, Marcelińska 61.

Przyslij 500 znaczków polskich a otrzymasz 500 USA łącznie z pamiątkowymi, nowościami itd. **Joseph Wiedman**, 1616 Redfield street, LA CROSSE, Wisconsin, USA.

UWAGA! Za 500 zn. Polski Dem. (także obiegowych) daję 250 sztuk zagran. **Z. BAR-TOSZKIEWICZ**, POZNAŃ I. Skr. poczt. 165.

**UWAGA!**

**UWAGA!**

Każdy filatelista posiada dużo dubletów, dla niego zbędnych a tak bardzo pożądanym przez naszą młodzież filatelistyczną. Rzucamy hasło: *Zbędne dublety dla naszej młodzieży.*

*Wielkopolski Klub Filatelistów*

Sekretariat:

Poznań, Lodowa 22 m. 2

# Filateliści!

## Znaczki polskie i zagraniczne

najkorzystniej kupisz i sprzedasz  
w firmie



# Poznańska Filatelia

właśc. Jarosław Średziński

Poznań, ul. Armii Czerwonej nr 2

Konto PKO V-4994 Telefon 31-58

**Kupuję: POCZTY OBOZOWE**

**Woldenberg (Dobiegiewo), Murnau, Grossborn itd.**

**Oferty z podaniem ceny.**

# FILATELISTA POLSKI

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY  
FILATELISTYCE W POLSCE

Nr 6

Czerwiec 1950

Rok III

## A kto właściwie będzie się tym zajmował?

Zapytacie z pewnością „czym” — otóż naturalnie tym, czego dzisiaj nikt w Polsce nie robi — ekspertyzą znaczków pocztowych polskich i zagranicznych. Przeglądając prasę zagraniczną znajdziemy w nr 8/50 dobrze redagowanego „Sammlerexpressu” na stronie tytułowej artykuł „Prüfer”. Treść jego w skróceniu poniżej.

„Sprawa ekspertyzy znaczków w ostatnich czasach nie straciła swej ważkości. Liczne fałszerstwa Speratiego, fałszerstwa innych spryciarzy, którzy podrabiali nawet kasowniki z okresu inflacyjnego, co spowodowało dużo zamieszania wśród licznych specjalistów zbieraczy, wskazują już na to, że teren do badania znaczków nie tylko pomniejsza się lecz znacznie wzrasta. Dawniej ekspertyzę prawie wszystkich znaczków załatwiała jedna firma, lecz przy tak olbrzymim rozroście jeden ekspert zająć może się skutecznie zaledwie w małym zakresie. Przeto i tu uniwersalność ustąpić musi specjalizacji. Jeżeli jednak prześła się do ekspertyzy znaczki, przy których właściwie nie ma nic do badania, postępowanie takie nazwać należy nonsensem, który trzeba wylepić. Od prawdziwego bowiem filatelisty — a tym więcej od kupca-filatelisty! — można wymagać tyle znajomości rzeczowej osiągniętej przez własne studium, przez śledzenie literatury itd., że tylko wypadki absolutnej wątpliwości absorbować powinny pomoc rzeczoznawcy.

I druga sprawa! Wylawiajcie ekspertów wśród narybku filatelistycznego! Jeżeli pomyśle o wieku naszych uznanych ekspertów, natenczas bilans wygłąda kłopotliwie. Wielka odpowiedzialność spada tu nie tylko na kierowników sekcji i stowarzyszeń filatelistycznych lecz również na samych dotychczasowych ekspertów. Wszędzie przecież mamy młodszych filatelistów, którzy nie są nastawieni na dochodowość lecz traktują filatelistykę z punktu widzenia ideowego. Ci właśnie młodzi ludzie z pewnością chętnie wybiliby się na ekspertów za pomocą wprowadzenia ich w te arkana przez znanych nam ekspertów. Każdy profesor ma swego „famulusa” — kiedy każdy ekspert pójdzie za tym przykładem i wybierze sobie swego „ucznia”?

Widać, że nie tylko u nas powstają takie zagadnienia, bo w Niemczech, w których filatelistyka znacznie przewyższa naszą — co najmniej, jeżeli chodzi o ilość zrzeszonych zbieraczy — również zastanawiają się nad tym, co będzie, jeżeli zabraknie dotychczasowych rzeczoznawców.

Pozostaliśmy jednak na naszym podwórku. Kto zajmie się w Polsce badaniem autentyczności znaczków polskich, a kto może coś powiedzieć na temat autentyczności znaczków zagranicznych? Odpowiedź jest prosta: NIKT!! Jakto — nikt, przecież mamy znanego profesora Miksteina. Profesor Mikstein zrezygnował z pracy nad



polską filatelistyką. A z resztą do-  
wiedzieć się, co napisał m. i. do au-  
tora niniejszego artykułiku przed dwa  
miesiącami.

„Sprawa stwierdzenia autentycz-  
ności znaczków krakowskich tak samo  
jak i gnieźnieńskich, Korpusu Muś-  
nickiego, PP/GGW oraz innych zo-  
stała przeze mnie szczegółowo opra-  
cowana w opublikowanych monogra-  
fiach, a o metodach sprawdzania i po-  
trzebnych przyrządach także napisa-  
łem w Ilustrowanych Wiadomościach  
Filatelistycznych p. Witkowskiego.  
Tu nie ma żadnych magicznych sztuk,  
wszystko jest proste, ściśle i na na-  
ukowych podstawach oparte: tylko  
jedno, trzeba to dobrze wystudować  
i mieć materiał porównawczy w ory-  
ginalnych arkuszach lub fotogra-  
fiach naturalnej wielkości. Niestety  
naszym filatelistom nie chce się wło-  
żyć odpowiedzialnej pracy. Sprawy te  
zna prof. Łaskiewicz, dobrze badał  
zmarły pułk. Larking w Anglii, a obec-  
nie w Niemczech inż. Landré, tylko  
niestety w Polsce nie znalazł się chę-  
tny do takich studiów. Najbardziej  
zaawansowany był p. Włodzimierz  
Hubicki, obecnie prof. chemii na Uni-  
wersytecie w Lublinie. Jednak i on  
z powodu nadmiaru pracy zaniedbać  
musiał filatelistykę.”

Tyle p. prof. Mikstein na ten  
temat. Trochę zrobiło mi się przykro,  
że w Polsce nie można znaleźć ni-  
kogo, kto badałby znaczki polskie.  
Jednak coś mi mówi, że z pewnością  
znalazłby się niejeden żądny wiedzy,  
a może posiadający już sporo wiado-  
mości fachowych, aby mógł się pod-  
jąć sprawdzania autentyczności znac-  
ków po należytym przeszukaniu przy-  
boku autorytetów nam znanych.

Wiem np. że jeden z członków  
Wielkop. Klubu Filatelistów posiada  
materiału znaczków plebiscytowych  
„Górny Śląsk”. Wiem, że jeden z  
członków dysponuje sporym materia-  
łem „Prowizoriów Gnieźnieńskich”,  
inni zaś niewątpliwie i innym mate-  
riałem znaczkowym. Trochę dobrej  
woli, chęci i poświęcenia, a z pewno-  
ścią wyrosnie niejeden ekspert-fila-

telista, który już dla własnych stu-  
diów chętnie przyjmować będzie  
znaczki z zakresu przez siebie obra-  
nego do bezpłatnej ekspertyzy.

Trzeba raz zrobić początek!

Mieliśmy nadzieję, że po ukonsty-  
tuowaniu się Zarządu Związku Sto-  
warzyszeń Filatelistycznych w Polsce  
doczekamy się powstania **Sekcji ba-  
dań autentyczności znaczków**, jak po-  
wiadam, mieliśmy tę nadzieję i jesz-  
cze ją mamy, lecz zdaje się daremnie.  
Ale skoro Związek nie może tego za-  
gadnienia zrealizować, to może przy-  
stąpią do tego poszczególne Stowarzy-  
szenia?

Oczywiście, że chodzi w pierwszym  
rzędzie o ekspertyzę znaczków pol-  
skich. Ale i zagraniczne znaczki chcą  
być badane, wszak wielu pośród nas  
zbiera także znaczki innych krajów  
europejskich czy zamorskich i często  
nie wie, co jest autentyczne a co  
zwykłym fałszerstwem. Stowarzyszenia  
właśnie predestynowane byłyby do  
takich ekspertyz, szczególnie na pod-  
stawie zbiorów posiadanych przez ich  
członków. Trzeba wybrać komisję  
składającą się z członków traktują-  
cych filatelię rzeczywiście na serio.  
Członkowie zaś posiadający sztuki  
autentyczne, badane już przez auto-  
rytety światowe, udostępnić musieliby  
swoje skarby dla przeprowadzenia  
tych badań.

Spodziewam się, że niniejsze roz-  
ważania wywołają jak najsilniejszy  
oddźwięk wśród osób, które chciałyby  
z biegiem czasu dostąpić zaszczytu  
miana „eksperta” i że Redakcja „Fi-  
latelisty Polskiego” otrzyma ich wy-  
powiedzi w tej materii.

Poza tym jako prezes Wielkopol-  
skiego Klubu Filatelistów zapraszam  
Wielce Szanownych Panów Prezesów  
Stowarzyszeń Filatelistycznych w Pol-  
sce do dyskusji na ten temat, stawia-  
jąc do Ich dyspozycji łamy naszego  
czasopisma.

WITOLD URBAŃSKI

redaktor „Filatelisty Polskiego”  
i prezes Wlkp. Klubu Filat. w Poznaniu

## „Poczta Polska” contra „Mauritius”?

Słyszy się często i czyta o cennych znaczkach, nie mając pojęcia o względnej ich wartości, którą laik najczęściej przecenia. Cena znaczka nie wzrasta bynajmniej z odległością jego „kraju macierzystego”, choć największe rarytasy rzeczywiście pochodzą przeważnie z krajów zamorskich.

Najcenniejszym jest bezwzględnie znaczek **Brytyjskiej Gujany** za 1 centa, wydany w roku 1856, znany obecnie w jednym tylko egzemplarzu. Przedmiotem westchnień filatelistów są słynne **Mauritiusy** z r. 1847 których nakład wynosił po 500 sztuk. Znaczek za 2 pency zachował się jednak tylko w 12 egzemplarzach (6 czystych i 6 używanych), znaczek zaś za 1 penny w 14 egzemplarzach (2 czyste i 12 używanych). Najrzadszym znaczkiem europejskim jest znaczek **Szwecji** z r. 1855, za 3 skillingi, znany jako błędny druk koloru w jednym tylko egzemplarzu.

Ale wśród znaczków polskich mamy również rarytasy I. rzędu — są to

pro wizoria polskie na znaczkach austriackich z r. 1919 opłatne i dopłatne z nadrukiem POCZTA POLSKA.

Nakład niektórych z tych znaczków jest nawet bardzo niski (por. katalog Pionier 1944, str. 49 i 108). Okazuje się bowiem, że gdy nakład znaczków za 3, 5 i 10 halerzy wynosi około 2000 sztuk każdego przedruku, to już znaczków za 25 hal, przedrukowano tylko w 1100 egzemplarzach a 90 halerzówek tylko 440 egz., czyli nakład ich był mniejszy od emisji słynnych Mauritiusów! Idźmy dalej — wśród dopłatnych znajdziemy jeszcze bardziej niedostępne dla filatelistów znaczki polskie. Tak więc nakład 10-cio halerzówki wynosi tylko 150 sztuk, jedno- i pięciokoronówek przedrukowano 80 egzemplarzy, 10-koronówek wydano z czerwonym nadrukiem tylko 40 sztuk, z czarnym zaś nadrukiem (UWAGA!) li tylko 15 sztuk!! Jak te rarytasy wycenione są przez katalog Gryżewskiego 1948 r. wynika z załączonej tabelki.

Rodzaj	Wartość nomin.	Nakład	Kat. Gryżewskiego 1948 r.		
			Nr	czysty	używany
opłatne	90 hal.	500	45	100.000	100.000
	10 kor.	440	50	120.000	120.000
dopłatne	10 hal.	150	D 2	75.000	75.000
	1 kor.	80	D 10	150.000	150.000
	5 kor.	80	D 11	150.000	150.000
	10 kor.	40	D 12	300.000	300.000
	10 kor.	15	D 13	600.000	600.000

Część tych znaczków z pewnością zaginała lub uległa zniszczeniu wskutek działań wojennych (bombardowanie, pożar, grabież) — ile ich pozostało, okaże może przyszłość... Jedno

jest pewne, że część tych znaczków polskich wydano w nakładzie tylko nieco wyższym niż istniejące słynne Mauritiusy, i że z tej racji mają one już obecnie wysoką wartość,

zwłaszcza rarytasy z „cienkim Z” (wartość 2—3-krotna normalnego znaczka, znaczek D13 z „cienkim Z” istnieje tylko w 2 egzemplarzach!), oraz z uszkodzonym „A” i „dwukropkiem” zamiast „rombu” (wart. 5 do 10-krotna normalnego znaczka). Wobec takiego stanu rzeczy z całą pewnością ukażą się w przyszłości dalsze falsyfikaty tych znaczków; dla tego należy być ostrożnym (lecz kto będzie takim szczęśliwcem?) tylko egzemplarze sprawdzone, z atestem fotograficznym, lub co najmniej z sygnaturą eksperta filatelistycznego.

Zapyta może ktoś, dla czego wymienione znaczki polskie o tak niewielkich nakładach (zważywszy również ewentualne straty spowodowane ostatnią wojną) są o wiele tańsze od Mauritiusów? Odpowiedź jest prosta: polskie rarytasy zaliczają się do kategorii młodych, bo pochodzących z XX wieku, znaczką zaś Mauritius pochodzą z r. 1847 i należą do sta-

rych, tzw. znaczków klasycznych. Liczba Mauritiusów powiększyła się po kilkudziesięciu latach zaledwie o jedną 1-centówkę (1947 r.).

Na temat prowizoriów „Poczta Polska” prof. St. Mikstejn ogłosił swe prace w „Ilustrowanym Przeglądzie Filatelistycznym” (1927/29) i w „Kurierze Filatelistycznym” 1927/32), oraz w języku niemieckim pt.: „Die ersten provisorischen Briefmarken Polens im ehemaligen österreichischen Teilgebiet” nakładem „Die Postmarke”, Wiedeń 1933. Na ten temat pisał m. in. St. Rembéliński, W. Rachanow (w różnych czasopismach). Na łamach „Samlerschau” (nr 16/41) Erich Goy z Berlina podał ciekawe dane o naszych rarytasach pt. „Verborgene Raritäten”, stwierdzając na końcu, że „według dotychczasowych wiadomości wielkie zbiory specjalne polskich zbieraczy zostały zniszczone albo zaginęły w czasie kampanii polsko-niemieckiej”.

PIĄTAK WINCENTY — Oława

## Znaczek, kasownik — czas i teren

Każdy z filatelistów zdaje sobie sprawę z faktu, iż każdy znaczek pocztowy jakiej dostaje się do jego zbioru, związany jest zarówno z pewnym ściśle określonym terenem jak i czasem, jeśli chodzi o jego wartość pocztową. Inaczej, każdy znaczek posiada ograniczony urzędowym rozporządzeniem czas użycia na terenie podległym wydawcy znaczka.

Fakt to tak oczywisty, że nie dostrzegamy tego, nie zastanawiamy się

Z uwagi na przerwę wakacyjną następny numer „Filatelisty Polskiego” ukaże się dopiero w sierpniu br.

Wszystkim Czytelnikom życzymy dużo przyjemności na czasach.

Redakcja i Administracja.

nad tym. Prawdopodobnie większość z nas, otrzymawszy znaczek stemplowany, bez jakiegokolwiek uwagi na ostemplowanie wkłada egzemplarz do zbioru, szczególnie jeśli chodzi o znaczki pospolite. Nie jest to dobry nawyk, gdyż i tutaj ostemplowanie okazać się może fałszywym.

Spotkałem swego czasu znaczek pocztowy b. G. G. nr 227 wg. Gryżewskiego, skasowany datownikiem u. p. Lwów 2 (Lemberg 2). Sam stempel — naprawdziwszy w świecie, nie budził żadnych zastrzeżeń. Także data stempla zgadzała się pozornie; nie przekraczała bowiem daty wycofania znaczka z obiegu, nie była także wcześniejsza od jego wprowadzenia do obiegu. Mimo to ostemplowanie było fałszywe. Prostu ktoś w czyje ręce dostał się oryginalny kasownik



Lwowa, skasował nim znaczek zapomniawszy, iż Lwów już tych znaczków nie widział.

Jak z tego widać, dla stwierdzenia autentyczności ostemplowania któremu słusznie coraz więcej uwagi poświęcają filatelisci, nie wystarczy posiadać obszerny materiał porównawczy kasowników, nie wystarczają dane o czasie obiegu znaczka podawane często w katalogach, lub — zawsze do sprawdzenia w odpowiednich wydawnictwach urzędowych. Potrzeba tu jeszcze pewnych wiadomości historycznych, dotyczących zmian terytorialnych. I tutaj zaczyna się trudność. Zagadnieniem tym filatelistyka nie interesowała się dotychczas zupełnie.

Tym co poniżej piszę, chcę dać początek tego rodzaju opracowaniom filatelistycznym, zaczynając wprawdzie od dość późnego okresu ostatniej wojny. Lecz nie udało mi się zdobyć materiałów dotyczących okresów wcześniejszych. Wierzę, iż problem ten zajmie filatelistów, wdzięczny rów-

nież będę za dostarczenie mi odpowiednich materiałów do wykorzystania.

W chwili napadu hitlerowskich zbirów na Polskę we wrześniu 1939 r., znajdowały się w użyciu naszyte placówki pocztowych następujące znaczki (nr nr wg. Gryżewskiego): 316, 317, 322—328, 332—335, 336, 337, 341, 342, 343, 437, 348—361, 362, 363—365, 366—369, 370, 371.

Zajęcie terytorium Polski następuje na przestrzeni od 1 września do 6 października 1939 r. W tym to czasie tracą swą ważność pocztową wszystkie z wymienionych wydań. Zdobyte niemieckie i związana z tym likwidacje polskich placówek pocztowych — z jednej strony, z drugiej zaś — powstawanie placówek niemieckich, może niezbyt dokładnie charakteryzują nam poniżej zestawione daty. Śląski okręg przemysłowy oraz Grudziądz, zajęte zostają 2 września. W dniu 6. IX. zajmują Niemcy Bydgoszcz i



Kraków, 17. IX. — Brześć nad Bugiem, 27. IX. kapitułuje Warszawa, 28. IX, pada Modlin a 1. X kapitułuje załoga Helu.

Na mapce nr 1 przerywaną linią (- - -) oznaczoną mamy granicę wschodnią posiadłości niemieckich, po zakończeniu wojny z Polską. Linia ta będzie również granicą obiegu niemieckich znaczków pocztowych. Zaznaczyć tu wypada, że podczas kiedy na terenie tzw. G. G., oznaczonego na mapce grubą ciągłą linią, do czasu wydania przedruków na Hindenbrugu (DPO), używano tychże znaczków bez przedruku, to na terenach północno-zachodnich Polski włączonych natchmiast w granice Reich'u, były w użyciu aż do końca wszystkie wydania niemieckie, będące od tego czasu w obiegu.

Jak pamiętamy, tzw. Distrikt Galizien (Lwów, Tarnopol, Stanisławów), włączony został w granice b. G. G. dopiero w 1941 r. I dlatego nie spotykamy ze stemplami tego terenu pierwszych wydań (o 108 — o 120, o 163 — o 165, o 166 — o 169, prawdopodobnie także: o 121 — o 146, o 159 — o 162) dla Gubernatorstwa.

Wypadki roku 1941 zmieniają podział administracyjny okupowanych przez Niemców terenów, którego ostateczny wygląd oznaczono na mapce 1, linią złożoną z kropek i kresek.

Jak już przypomniał sobie, pół-wsch. część ziem które znajdowały się do 1939 r. w granicach Polski, włączona została do tzw. Generalnego Gubernatorstwa. Uruchomione na tym terenie placówki pocztowe, otrzymują odtąd kolejne wydania dla G. G. Na tereny pozostałe dostarczane zostają znaczki niemieckie z Hitlerem, lub używane są — szczegól-

nie obficie na północy, wydania lokalne.

W dniu 14 listopada 1941 r. ukazują się niemieckie znaczki z Hitlerem przedrukowane słowami: Ostland oraz (osobno) Ukraine. Aż do końca stycznia 1942 r. znaczki te były do otrzymania tylko w okienku filatelistycznym w Berlinie, poczym wprowadzone zostają do obiegu na odnośnych terenach. Tak więc na terenie tzw. Reichskommissariatu Ostland — używano przedruków ostlandzkich; na terenie Reichskommissariatu Ukraine — znaczków z nadrukiem: Ukraine.

Oznaczone na mapce teren z miastami Grodno i Białystok, włączony został do Niemiec. Były więc tam w użyciu wydania niemieckie, znajdujące się w obiegu w r. 1941 i latach następnych. Brak materiałów nie pozwala mi na stwierdzenie jakich znaczków używano na terenie tzw. Generalbezirk Weissruthenien. (Prawdopodobnie przedruków Ostland. Wszystkie opisywane ziemie wschodnie obejmowane były tą nazwą. Dopiero Ostland dzielono na Ukrainę i tereny północne.)

Opisany stan rzeczy trwał do połowy stycznia 1944 r. Wynikiem działań wojennych drugiej połowy 1943 r., linia frontu przesuwa się na zachód (mapka nr 2). Linią utworzoną ze zgęszczonych kropek, oznaczono linię frontu w dniu 14 stycznia 1944 r. Linia ta stała się granicą użycia znaczków przedrukowanych Ukraine, inaczej — żaden z tych znaczków nie może odtąd posiadać stempla miejscowości położonej na prawo od tej granicy.

Bieg frontu w dniu 1 czerwca 1944 r. oznaczono na mapce szerszej rozdawnymi kropkami. Tym razem dalszemu ograniczeniu użycia ulegają

**Każdy filatelista polski winien być członkiem stowarzyszenia filatelistycznego. Będzie to z korzyścią dla niego i dla filatelii polskiej!**



znaczką „Ukraine”, oraz — poraz pierwszy, znaczki b. G. G. Nie spotykamy odąd znaczka G. G. skasowanego w Tarnopolu, np. z datą 7 czerwca.

Do 15 września 1944 r. poczyniły wojska sowieckie daleko większe postępy. Linia złożona z kropek i kresek, oznacza linię frontu w tym dniu i wykazuje, że na terenach położonych na mapce na prawo od niej, zaprzestano używać znaczków b. G. G. oraz b. Ostlandu. Tracą teren użyteczności całkowicie znaczki Ukraine

Następne przesunięcie się frontu na zachód (- - -) dalej ogranicza teren użycia znaczków G. G., Niemiec i Ostlandu. Linia węzowa na mapce oznacza front w dniu 16 kwietnia 1945 r. W związku z przesunięciem się frontu na tą linię, wykreślone zostają z użycia — tym razem całkowicie, znaczki b. G. G. i b. Ostlandu, oraz bardzo znacznie uszczuplony teren obiegu znaczków niemieckich.

Równocześnie, w miarę wycofywania się Niemców, wprowadza się do obiegu znaczki polskie na terenach na wschód od Bugu. Pierwsze znaczki II Polski, wydanie z popiersiem trzech bohaterów narodowych, znajdująco się w użyciu wyłącznie na terenach objętych na mapce linią z kresek pionowych obok siebie, oraz linią z kropek i kresek z drugiej strony. Następne cztery wydania (396—411) nie mogły być w użyciu na terenach między linią z kropek i kresek a linią węzową. (Określenie mogły nie oznaczać iż były).

Pozostałe znaczki mogły już być na całym terytorium polskim, choć pewne odchylenia dopuszczalne są w poprzednio zaprzeczonych wypadkach.

To jest marazie wszystko o czym postanowiłem napisać, spowodowany przez sfałszowany datownik na znaczku z geologiem Puschem.

Ciekaw jestem zdania filatelistów w związku z zagadnieniem.



# Znaczki przedrukowe w Zamościu

Genezę, tego wydania ujmuje list Urzędu Pocztowego w Zamościu z dn. 3. 2. 1946 r., oraz oficjalny protokół załączony do tegoż listu, którego treść podaje, poniżej dosłownie. List powyższy jest odpowiedzią na zapytanie skierowane do Urzędu Pocztowego w Zamościu, z prośbą o wyjaśnienie dotyczące tego wydania.

„W odpowiedzi na list nadesłany do tut. Urzędu w sprawie wydanych znaczków, uprzejmie komunikuję, że znaczki te nie zostały jeszcze zatwierdzone przez Ministerstwo Poczty. Są wiadomości, że **uznane zostaną**. Odpis protokołu załącza się. Okazowego znaczka urząd nie jest w stanie załączyć, gdyż zostały rozsprzedane i znajdują się u prywatnych osób”.

## Protokół

spisany dnia 5 sierpnia 1944 roku w

### Gen. Gub. Hitler

Wartość	2 gr	6 gr	8 gr	10 gr	12 gr	16 gr	20 gr	24 gr
Sztuk	8	225	9	22	920	8	15	16
Wartość	30 gr	32 gr	40 gr	48 gr	50 gr	60 gr	80 gr	1 zł
Sztuk	9	7	47	12	8	54	61	13
Wartość	1.20 zł	1.60 zł						
Sztuk	66	10						

### Gen. Gub. Budowie

Wartość	8 gr	12 gr	30 gr	48 gr	1 zł	2 zł	4 zł
Sztuk	1	1	1	1	1	25	15

Ogółem 1555 sztuk, słownie: jeden tysiąc pięćset pięćdziesiąt pięć sztuk.

Po obliczeniu stanu znaczków wykonano próbnodruki na serii budowlanej, a mianowicie na znaczkach o wartości 8 gr, 12 gr, 30 gr, 48 gr, 1 zł a gdy okazało się, że nadruk wyszedł zupełnie dobrze, przystąpiono do przedrukowania wszystkich znaczków. O godzinie 18-tej zakończono czynności przedrukowe i przejrano wszystkie znaczki, okazało się, że w

sprawie komisijnego przedrukowania znaczków pocztowych b. Generalnego Gubernatorstwa, drukiem „POCZTA POLSKA”.

W dniu 5 sierpnia 1944 roku o godzinie 10-tej w obecności p. Bolesława Czołowskiego, nacz. U. P. w Zamościu p. B. Hernika, urzędnika pocztowego, oraz mgra praw p. W. Masarza, przedstawiciela Pow. Rady Narodowej w Zamościu, przystąpiono w Drukarni Sejmikowej w Zamościu, do przedrukowania znaczków pocztowych b. Gen. Gubernatorstwa, jako znaczków bezwartościowych ofiarowanych przez Ubezpieczalnię Społeczną w Zamościu i Powiatową Spółdzielnię Rolniczo-Handlową „Snop”, oraz Wydział Plantatorów Tytoniu w Zamościu. Przede wszystkim obliczono zapas znaczków do przedruku i stwierdzono, że otrzymano następujące ilości:

czasie przedruku omyłkowo wykonano kilka odwrotek. Następnie komisyjnie zniszczono stempel, którym dokonano przedruku. Znaczki oddano komisyjnie do dyspozycji Urzędu Pocztowego w Zamościu. Na tym protokół zakończono, odczytano i podpisano. Protokół mniejszy sporządzono w trzech egzemplarzach.

Zamość, dnia 5 sierpnia 1944 r.

Skład Komisji: (—) Czołowski B.  
(—) Hernik B. (—) Mgr Masarz W.

**Opis nadruku.** Czarny nadruk masywny orła z koroną w ramce, u góry „25 gr Poczta“ z lewej strony „Zamość“ z prawej strony „25. VII. 44“ u dołu „Polska“ oraz „1,75 zł“.

Dopłatę z 1,75 przeznaczono na odbudowę Urzędu Poczтового w Zamościu. Kat. Gryżewskiego z 1945 r. podaje istnienie innych przedrukowanych znaczków nieoficjalnie np. Urodziny z 1944 i inne. Podobno istnieją fałszyfikaty wykonane inną farbą.

IV. Wydanie Katalogu Polskich Znaczków z czerwca 1946 przez Polskie Tow. Filat. w Krakowie, daje taką opinię o znaczkach Zamościa. „Wydanie typowo spekulacyjne, z prywatnych zapasów znaczków nie mających już obiegu, znaczków bowiem do przedruku dostarczyła Ubezpieczalnia Społeczna oraz Pow. Spółdz. Planatorów Tytoniu“.

Dyrekcja Poczty i Telegraf. w Lublinie telegraficznie nie dopuściła do

sprzedaży i obiegu tych znaczków nadto zarządziła zwrot tychże. W katalogu p. Łaszkiwicza wydanym w r 1947, jest przy spisie tych znaczków tekst depeszy.

„Urząd Pocztowy Zamość 1  
Wydanych przez Urząd znaczków nie dopuszcza się do sprzedaży. Cały zapas odesłać bezzwłocznie do Dyrekcji. Opłata za kartki i listy gotówka.

Okr. Dyr. Lublin.“

Według źródeł zasięgniętych u zbieraczy z Zamościa znaczki można było kupić jedynie wartości 6 gr i 12 gr i te były w obiegu, inne wartości zostały rozdzielone między urzędników pocztowych.

W związku z powyższym uważam, że znaczki Zamościa nie mogą, być zaliczone nawet do prywatnych wydań pamiątkowych, lecz jest to **typowe spekulacyjne wydanie**, obliczone na naiwność zbieraczy.

MAR. DUŃSKI I LECH PARCZEWSKI

## Grunwald

Do rewelacyjnych „nowości“ z 1949 roku należą tzw. znaczki przedrukowe „Grunwald“ z 1945 roku. Są to znaczki moderne „dernier cri“ jak twierdzą ich posiadacze, nabyte po dość słomych cenach i które ukazały się w sprzedaży w końcu 1949 roku. Według ich zdania te znaczki-pamiątkowe są bardzo wartościowymi rarytasami. O istnieniu tych „rarytasów“ powiedzieliśmy już w 1946 roku, mając konkretne dane, że są to fantastyczne spekulacyjne produkty filatelistyczne, obliczone na naiwność zbieraczy przez kilku kombinatorów. Sądziłyśmy jednak, że utoną one w morzu zapomnienia, tymczasem zabłyśnięły nagle w fałszywym świetle w 1949 r. Podajemy przeto genezę tych fantastycznych nadruków na 6 znaczkach z podobizną Hitlera, mające uświetnić sławne zwycięstwo nad Krzyżakami

w dniu 15. VII. 1410 roku. Według autorytatywnego źródła jest to wydanie czysto spekulacyjne.

Oto historia nadruków „Grunwald“. Z okazji 535-lecia monumentalnego zwycięstwa przez Króla Władysława Jagiełłę nad Krzyżakami przypadającym w dniu 15 lipca 1945 roku miały się odbyć uroczystości pamiątkowe na polu walki w Grunwaldzie w skali ogólnopństwowej, o czym już wiadomem było w kwietniu 1945 roku. Kilku przedsiębiorczych warszawskich filatelistów postanowiło na swój dość oryginalny sposób uczcić uroczystości grunwaldzkie. Znaczek tzw. „Wielkiej Rzeszy“ prymitywnym sposobem przedrukowano w Warszawie w dniach 7—10 maja 1945 roku. Autorzy, wykonawcy nadruków o bardzo „pompatycznych szumnych“ wyrazach „LOTNICZA“



„POLSKA” udali się do Grunwaldu i byli tam obecni w dniu 15 lipca 1945 roku. Zabrali ze sobą nakład tych znaczków. Jednak ruch panujący tego dnia na grunwaldzkiej poczcie „speszyli” wydawców, którzy wrócili niepyszni z całym zapasem niestemplowanych znaczków do Warszawy. Do klęski przyczyniło się między innymi i to, że Min. Poczty i Tel. wydało bardzo ładny pamiątkowy znaczek wartości 5 złotych w kolorze zielono-niebieskim. Afera ucichła, jednak w 1950 roku pokazali nam znajomi filateliści z dumą nabyte „okazy Grunwaldzkie”.

### Opis nadruków.

Niemieckie znaczki opłaty z podobizną Hitlera, nadruk ręczny. „LOTNICZA” — „POLSKA” typy, nadruku w kolorze fioletowym. Przedrukowano natępujące wartości:

1. 3 fen. typ. I LOTNICZA, nakład 50 sztuk.
2. 6 fen. typ II. LOTNICZA, nakład 80 sztuk.
3. 12 fen. typ III, LOTNICZA POLSKA, nakład 135 sztuk.
4. 16 fen. typ. IV. POLSKA, nakład 30 sztuk.
5. 20 fen. typ IV, POLSKA, nakład 45 sztuk.
6. 24 fen. typ IV, POLSKA, nakład 63 sztuk.

### Opis typów.

TYP I. Belka na napisie Deutsches Reich, ukośny nadruk od dołu z lewej strony ku prawej ku górze „LOTNICZA” przedrukowano wartość 3 fen.

TYP II. Trzy belki na głowie Hitlera ukośny nadruk od dołu z lewej strony ku górze w prawą stronę „LOTNICZA” przedrukowano wartość 6 fen.

TYP III. Nadruk „LOTNICZA” na głowie Hitlera, nadruk „POLSKA” na „Deutsches Reich” przedrukowano wartość 12 fen.

TYP IV. Na głowie Hitlera krzyż, na napisie „Deutsches Reich”



„POLSKA”, przedrukowano wartości 16, 20, 24.

Napisy „LOTNICZA” i „POLSKA” są na wszystkich znaczkach jednakowych wymiarów, a mianowicie: 1. Lotnicza wysokość 2 mm, długość 13½ mm, 2. Polska wysokość 3½ mm długość 10½ mm.

Oba napisy są wykonane stempelkiem gumowym. Belki przekreślające napis Deutsches Reich na znaczku 3 fen. i na pozostałych znaczkach przekreślających głowę Hitlera (krzyż na głowie) zostały wykonane prymitywnie przez: a) zasmarowanie, b) odcisk konka lub drzewa, c) poszarpany odcisk stempelków gumowych, i są różnych wymiarów. Wysokość nakładów i 4 typy nadruków bardzo prymitywnie wykonanych wskazują, że jest to wydanie spekulacyjne, obliczone na naiwność zbieraczy.

**Naucz się na znaczkach  
pokochać Ojczyznę swoją,  
a obcych szanować!**

## MILE WRAŻENIE Z URZĘDU POCZTOWEGO NR 15 WE WROCŁAWIU

P. W. Piątak z Olawy nadesłał nam niżej zamieszczoną fotografię jednego z okien wystawowych Urzędu Poczтового 15 we Wrocławiu. Artystyczna i estetyczna oprawa okna wystawowego musi się podobać każdemu klientowi poczty. Niejeden urząd

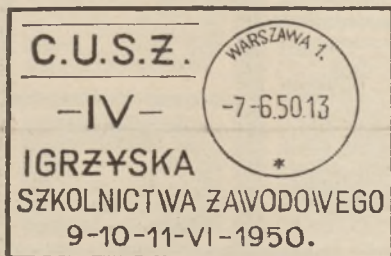


pocztowy potrzebowałby większej opieki ze strony kierownictwa. Niejeden lokal pocztowy jest w swej surowości aż przykry. Dbajcie o piękny wygląd urzędów, które odwiedzane są przez setki i tysiące ludzi dziennie.

Redakcja.

### DATOWNIKI

Z okazji Igrzysk Szkolnych w Warszawie, używał U. P. Warszawa I poniższego datownika okolicznościowego.



# WIELKOPOLSKI KLUB FILATELISTÓW

Słow. zarejestr. w Poznaniu

Sekretariat

ul. Lodowa 22 m. 2

rozsyła swoim członkom  
B E Z P Ł A T N I E  
„Filatelistę Polskiego“.

W A R U N K I  
przystąpienia do Klubu:

Wstępne 200 zł,

składka mies. 100 zł.

Wstępne i składka trzy-  
miesięczna z góry płatna  
na konto PKO. - V-1141.

Z A Ż A D A J D E K L A R A C J I  
P R Z Y S T A P I E N I A !

Uruchomiono Sekcję  
Przesyłek Okrężnych  
( W y m i a n a ) !

## DAR DLA MUZEUM POCZTY I TELEKOMUNIKACJI W WARSZAWIE

W numerze 4/50 F. P. donosiliśmy o darze Wielkopolskiego Klubu Filatelistów w Poznaniu w postaci listu z pierwszym polskim znaczkiem r. 1860. Obecnie Klub otrzymał z Muzeum list następującej treści:

*„Niniejszym Muzeum Poczty i Telekomunikacji potwierdza odbiór listu z pierwszym znaczkiem polskim z 1860 roku.*

*List ten rzeczywiście pochodzi ze zbiorów muzealnych zrabowanych przez okupanta niemieckiego i figuruje w ewidencji eksponatów zaginionych.*

*Odzyskanie tego listu wzbogaci zbiory Muzeum, a szczególnie zbiór stempli numerowych na pierwszym znaczku polskim, który to numer brakował w posiadanym zbiorze.*

*Za życzliwe ustosunkowanie się do naszego Muzeum tak Ob. Mikolajewa jak i Wielkopolskiego Klubu Filatelistów Muzeum P. i T. wyraża serdeczne słowa podziękowania.*

*Kustosz Muzeum  
(—) A. Schöpp*

Z pewnością mój jeden zaginiony wzgl. zrabowany eksponat Muzeum znajduje się przypadkowo w zbiorach. Czy nie należałoby zrewidować swoje zbiory i zastanowić się nad niejednym obiektem? Może należał on swego czasu do zbiorów Muzeum Poczty?

## WYMIANA Z BUŁGARIĄ

Według otrzymanych od bułgarskiego Zarządu pocztowego informacji zakaz przywozu i wywozu znaczków pocztowych obowiązujących w tym kraju, dotyczy tylko kupców prywatnych filatelistycznych na terenie Bułgarii.

Zbierracze natomiast mogą wymieniać względnie dokonywać transakcyj filatelistycznych za pośrednictwem państwowego przedsiębiorstwa „Raznoisnos“, posiadającego monopol wywozu i przywozu znaczków w tym kraju.

**Ucz się na znaczkach! Weź do ręki atlas, podręcznik, encyklopedię!**





# Czytelnicy mają głos...

**P. Antoni Żurkowski z Strzelna pow. Mogiłno, 15 Grudnia nr 4** przesyła nam list, którego treść z uwagami na zawarte w nim ciekawe momenty podajemy w całości:

Wielu zbieraczy znaczków pocztowych pozostaje niezrzeszonych do których zreszta i ja należę. Różne są tego powody, niemożność opłacania składek, znaczne oddalenie od Poznania co powoduje koszty podróży związane z przyjazdem na zebrania albo brak czasu na takie wyjazdy, brak znajomości wśród innych zrzeszonych już filatelistów itd. Zbieraczowi niezrzeszonemu brak kontaktów wymiennych co powoduje, że kosztownie uzupełnia swoje zbiory przypadkowo. Taki stan rzeczy stwarza doskonałe warunki dla wymarcia filatelistyki na prowincji. Nie mam tu na myśli tych filatelistów zaawansowanych, którzy i bez mojego projektu będą nadal zbierać, lecz tych początkujących, młodych, starych, którzy często nieświadomi wartości znaczków zbierają w ciężkich warunkach, nie mając nawet pojęcia o technice kolekcjonowania.

Dlatego wszyscy niezrzeszeni dotąd filatelici winni przesać swój adres wraz z króciutkim opisem swoich zbiorów do Szanownej Redakcji, która przez drukowanie ich na bieżąco w każdym numerze „Filatelisty” pozwoli zorientować się zbieraczom w możliwościach nawiązania wymiany znaczków i uwag w szerszym niż dotychczas zakresie.

Z czasem, gdy akcja ta da dobre wyniki można by z zamiejszczych, a czynnych zbieraczy stworzyć przy Wlkp. Klubie Filatelistów sekcję zamiejszczową, która zorganizowana na specjalnych warunkach umożliwiłaby w szerszym zakresie korzystanie z dobrodziejstwa należeń do klubu.

Dane odnosnie zbieracza i jego zbioru winny obejmować: zawód, wiek, specjalizację wg naistw, wydań, zaawansowanie ewent. poszukiwane znaczki itp. W wypadku podjęcia przez Szan. Redakcję mojego projektu proszę o umieszczenie mego adresu jako zapoczątkowane listy: **Żurkowski Antoni, Strzelno pow. Mogiłno, 15 Grudnia nr 5, spółdzielca-zhoźowice, lat 24, zbieram Polskę, W. M. Gdańsk, Czechosłowację, Niemcy, Litwę, Łotwę, Klajpedę, Estonię, Szwecję, Francję, Szwajcarię, Watykan, średnio zaawansowany, posiadam masówkę całej Europy, wymiana wg Michela.**

Nawiązując do otrzymanego właśnie nr 4 Filatelisty Polskiego, proszę uprzejmie o udzielenie wyjaśnienia w związku z notatką na str. 46 w nowościach filatelistycznych, że zarz. Min. P. i T. z dnia 24. 3. 1950 r. wprowadza się do obiegu i sprzedaje 5 zł. kol. brązowego. Powołując się na definicję znaczka pocztowego, sformułowaną przez prof. Mik-

steina, a zamieszczoną w nr 5/6 z 1948 r. Waszego pisma twierdząc, że egzemplarz powyższy nie jest znaczkiem pocztowym, a typową nalepką dobroczynną wobec czego nie powinno się wzmiankować o niej w nowościach filatelistycznych. Nalepka „Odbudowa Warszawy” aczkolwiek ma wszelkie zewnętrzne cechy znaczka pocztowego, nawet napis „Poczta Polska” i wydana jest przez Min. P. i T., nie jest nim ponieważ: 1. taryfa pocztowa nie została podwyższona, a mimo to listy i pocztówki zamiejscowe zwykle muszą mieć dodatkową opłatę w formie 5 z. nalepki jak wyżej z sprzedaży której pieniądze odprowadza się na osobne konto i jak mi wiadomo sprawozdanie o obrotach mia nie jest prowadzone w U. P. w raportach obrotu znaczkami, 2. listy czy pocztówki ofrankowane 4 ma powyższymi nalepkami razem wartości 20,— z poczta traktuje jako nieofrankowane, ściszając od odbiorcy przesyłki podwójną dopłatę.

Wobec czego nalepka ta nie stanowi pokwitowania pobranej opłaty za usługi z zakresu doręczenia przesyłek, a tym samym nie ma wartości filatelistycznej.

**Od Redakcji:** Jeżeli chodzi o część pierwszą powyższego listu, to zaznaczyć musimy, że myśl bezpłatnego ogłaszania (bieżąco) nazwisk niezrzeszonych filatelistów polskich oraz ich życzeń nie jest redakcją obcą. Przyśladamy do tego doniero w drugiej połowie bieżącego roku. Na marginesie zaznaczam, że w opracowaniu jest klucz, który ogłosimy w F. P. Według tego klucza będziemy podawać życzenia niezrzeszonych filatelistów. Bliższe szczegóły podamy w numerze sierpniowym. A teraz sprawa druga: Podzielamy całkowicie zdanie Pana. Znaczek 5 zł „Na odbudowę Warszawy” nie jest zasadniczo znaczkiem o wartości filatelistycznej ze względu właśnie na przytoczone przez Pana powody. Jesteśmy tylko w posiadaniu odnosnego zarządzenia Min. P. i T. oraz wiemy że rozporządzeniem z dnia 23. 3. 50 (Dz. Tar. Nr 2, poz. 23) zarządzone dodatkową opłatę w wysokości 5 zł do listów i kartek z wyjątkiem miejscowych i zagranicznych z ważnością od dnia 15. 4. 1950 r. Specjalistów od takich zagadnień zapraszamy do wypowiedzenia się na łamach naszego pisma.

# NOWOŚCI FILATELISTYCZNE

## EUROPA

### BELGIA

100 lat minęło od założenia kasy oszczędnościowej i emerytalnej. Z tej okazji ukazał się znaczek koloru (fiol.-brun.) za 1.75 Fr z symbolicznym ułem pszczelnin.

### GRECJA

Ławę o wyspę Krete upamiętniono wydaniem znaczka koloru stajowego za 1000 drachm.

### HOLANDIA

Wydano serię z 6 znaczków z dopłatą na fundusz kulturalny. 2+2 c. (iol.-brun.) 4+2 (oliwk.-ziel.), 5+3 (fiol.-czarny), 6+4 (błiowy), 10+5 (ziel.-czarny), 20+5 (c.-ultram.).

### NORWEGIA

Z okazji 900-nej rocznicy założenia miasta Oslo ukazała się seria z 3 znaczków za 15 Ore (ziel.): 25 (czerw.), 45 (nieb.).

### SARA

Serię obiegową uzupełniono wartością 20 Fr. kol. (czarno-oliwk.). Na „Czerwony Krzyż” wydano znaczek z dopłatą wart. 25+10 Fr. (c.-czerw.) przy czym krzyż odbija kolorem jaśniejszym.

Znaczek dużego formatu pojawił się z okazji „Dnia Znaczka” za 15+5 Fr., przedstawiający dylżans (c.-lila). Obramowanie jest kol. (karminowo-brun.).

### PORTUGALIA

Rok Święty (Anno Santo) uczczono wydaniem serii składającej się z 4 znaczków, mianowicie 50 cent. (ziel.), 1 Esc. (brun.), 2 (nieb.), 5 (fiol.).

### TRIEST

Znaczek włoski wydany z okazji XXXII międzn. salonu samoch. za 20 L. przedrukowano na czerwono literami AMG—FTT.

### TURCJA

Mija tu 25 lat od założenia w Turcji obrony powietrznej i z tej racji wydano dość obszerną serię, bo składającą się z 8 znaczków z fragmentami lotniczymi. 50 Para (fiol.), 1 Kurjs (ziel.), 1 K. (czerw.), 2.50 K. (jasnonieb.), 5 K. (c.-nieb.), 15 K. (różowo-fiol.), 25 K. (oliwk.), 50 K. (brązowy).

### WĘGRY

Na dzień 1 Maja wydano tu trzy znaczki, z których pierwszy i ostatni mają równy rysunek. 40 lil. (brąz.), 60 (fiol.-czerw.), 1 For. (c.-nieb.). W czasie od 10 do 24 maja w Budapeszcie odbył się Międzynarodowy Kongres Związków Robotniczych, z której to okazji ukazały się również trzy znaczki dużego formatu mianowicie za 49 lil. (c.-oliwk.),

60 (fiol.-karm.), oraz lotniczy 1 Forint (fiol.-brun.). Na tym się lista nie kończy, bo z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka wyszła dnia 4. 6. br. seria skład. się z 5 znaczków z główkami dzieci i różnymi fragmentami wychowania dzieci. Pierwszy kolor jest kolorem główki i obramowania, drugi reszty znaczka. 20 fil. (niebieskawo-szary-brun.), 30 (brun.-czerw.-fiol.), 40 (nieb.-zielenkawy), 60 (żółto-brun.-czerw.-brun.), 1.70 For. (ziel.-nieb.). (Patrz na okładce).

### WŁOCHY

Z okazji XXXII międzyna. salonu samoch. wydano znaczek za 20 L. (c.-fiol.). Dwa znaczki ukazały się z okazji piątej konferencji UNESCO w Florencji w maju—czerwcu br. 20 L. (oliwk.-ziel.), 55 L. (ultram.).

### ZWIĄZEK RADZIECKI

Uczcił tegoroczne Święto 1-szo Majowe dwoma znaczkami dwubarwnymi za 40 kóp. i 1 Rub, (czarne na tle czerwonego sztandaru).

## ZAMORZE

### FILIPINY

Na propagandę ochrony i kultury lasów wydano 2 znaczki za 2 c. (ziel.) i 4 c. (fiol.).

### IZRAEL

25-lecie Uniwersytetu w Jerozolimie — 100 pruta (ziel.).

### KUBA

UPU — dawne znaczki przedrukowano U. P. U. 1874 — 1949. 1 c. (ziel.), 2 (róż.), 5 (nieb.).

### LIBERIA

UPU. — Z tej okazji ukazały się dwa znaczki zwykłe i 1 lotniczy. 5 c. (czarny na ziel.), 10 (czarny na błiowym), oraz lotniczy 25 c. (lila na oranż.).

### MEKSYK

Otwarcie autostrady z Stanów Zjedn. poprzez Meksyk do Środkowej Ameryki — 15 c. (c.-lila), 20 c. (nieb.), oraz lotnicze 25 (róż.), 35 (ziel.). Budowa kolei żelaznej na południowym-wschodzie Meksyku — 15 c. (brun.-lila), 20 (czerw.), oraz lotnicze 25 c. (ziel.), 35 (ultram.). Dla przesyłek wartościowych wydano dwa znaczki o równym rys. 20 c. (nieb.), 40 (fiol.).

### STANY ZJEDNOCZONE A. P.

Z okazji 150 rocznicy istnienia m. Waszington, stolicy Stanów, ukazał się znaczek za 3 c. kol. niebieskiego z posągami wolności umieszczonym na Capitolu.



**YEMEN**

UPU — wyszły aż dwie serie po cztery znaczki o jednolitym rysunku z podobizną

panującego Imama. Obie serie zwykła i lotnicza są dwubarwne i o równych wartościach, 4, 6, 10 i 14 boghasów.





# WYSTAWA FILATELISTYCZNA ŁÓDŹ 1950

## KOMUNIKAT NR 1

W wykonaniu uchwały Walnego Zebrania Łódzkiego Towarzystwa Filatelistycznego z dnia 26 marca br. o uczczeniu roku jubileuszowego 90-ciolecie Polski Nr 1 wystawą filatelistyczną, wybrany wówczas Komitet Wystawowy w składzie — Bernard Marwiński, Lesław Zabłski, Waclaw Paszkowski i Roman Winiarski — przekształcił się w Komitet Organizacyjny „Wystawy Filatelistycznej Łódź 1950” i ogłasza niniejszym swój pierwszy komunikat:

a) Tytuł wystawy: „Wystawa Filatelistyczna Łódź 1950.”

b) Miejsce wystawy: Łódź.

c) Termin wystawy: 3—10 grudnia 1950 r.

d) Adres Komitetu Organizacyjnego: Łódź 1, ul. Kilińskiego 96 m. 5, tel. 160-46.

e) Podział orientacyjny obiektów wystawowych:

Klasa I —	zbiory badawcze;
„ II —	„ specjalizacyjne;
„ III —	„ ogólne;
„ IV —	„ motywowe (lotnicze, przeciwgruźlicze, czerwony krzyż, zwierzęta itp.);
„ V —	„ młodzieżowe;
„ VI —	„ literatura (bibliograficzna i wydawnicza), przybory filatelistyczne.

f) Zgłoszenia na specjalnych formularzach, które zainteresowanym wysłał Komitet Organizacyjny na żądanie bezpłatnie, winny nastąpić najpóźniej do dnia 14 października 1950 r. (termin nieprzekraczalny)! Dostarczenie obiektów musi nastąpić między 15 a 25 listopada 1950 r. Osobiste zmontowanie obiektu jest możliwe po uprzednim porozumieniu się z Komitetem Organizacyjnym.

Osobisty odbiór obiektów: 11 grudnia 1950 r. Wszystkie nieodebrane tego dnia eksponaty zostaną wysłane pocztą w czasie między 12 a 30 grudnia 1950 r. na koszt i ryzyko odbiorcy.

Wycofanie obiektów w czasie trwania wystawy jest niedopuszczalne.

Przechowanie eksponatów przed wystawą i po wystawie do czasu ich odbioru (wzgl. wysyłki) nastąpi w safesach bankowych. Koszty ew. ubezpieczenia ponosi wystawiający eksponat. Komitet Organizacyjny i ŁTF nie odpowiadają za straty i ew. uszkodzenia, powstałe na skutek nieubezpieczenia.

g) Wystawcy: pojedyncze osoby, towarzystwa filatelistyczne, urzędy i firmy.

h) Odznaczenia: medale srebrne pozłacane z dyplomem na medal złoty, medale srebrne pozłacane, medale srebrne, medale brązowe, dyplomy i ew. ofiarowane dzieła sztuki i inne.

Wszyscy wystawcy gienagrodzeni otrzymają dyplomy uczestnictwa.

i) Komitet Organizacyjny otwiera niniejszym Listę Ofiarodawców nagród, jak również funduszu wystawowego.

Do chwili oddania tego komunikatu do druku ofiarowali:

1. Bernard Marwiński — 5.000.— zł  
wzywa: Ob. Ob. Karola Hansla — Łódź, W. Skoczenia — Łódź, inż. Adama Knauffa — Warszawa;

2. Lesław Zabłski — 5.000.— zł  
wzywa: Ob. Ob. Dra J. Sygniewicza — Pabianice, Dra K. Liberę — Warszawa;

3. Jerzy Kołaczkowski — 5.000.— zł  
wzywa: Ob. Ob. Tadeusza Gryźewskiego — Warszawa, J. Popkiewicza — Katowice, W. Rubinowicza — Katowice, J. Wirkowskiego — Poznań;

4. Witold J. Orłowski — 5.000.— zł  
wzywa: Ob. Ob. Dra Zbigniewa Kukulskiego — Kraków, Kazimierza Pałczyńskiego — Łódź, Władysława Parzęczewskiego — Łódź.

k) Bliższe informacje i formularze zgłoszeń wysłała na żądanie Komitet Organizacyjny (Łódź 1, ul. Kilińskiego 96, m. 5). Prosimy o załączenie znaczków na odpowiedź.

l) Komunikat Nr 2 ukaze się dnia 25 września 1950 r. w numerze 9 „Filatelisty Polskiego”.

Komitet Organizacyjny  
w/z L. Zabłski

Od Redakcji: Nareszcie znaczek polski nr 1 doczeka się należytego uczczenia w czterdziestą rocznicę swoich urodzin. Przyklasnąć możemy ruchliwemu Łódzkiemu Towarzystwu Filatelistycznemu, które poszczycić się może nie tylko doskonałe redagowanym „Przełogiem Filatelistycznym” lecz obecnie również podjęciem wielkiego dzieła urzędzenia wystawy filatelistycznej.

Z naszej strony obiecujemy całkowite poparcie i pomoc oraz życzymy Organizatorom jak najlepszych sukcesów.

BRAWO ŁÓDZIANIE!

Redakcja F. P.

## MŁODZI FILATELIŚCI SZUKAJĄ WYMIANY

Szymon Tworowski. Warszawa—Praga, ul. Skaryszewska 2, m. 12 (lat 13) — poszukuje z serii „Bojowników o wolność i demokrację” znaczka z Rooseveltem (80 zł); placi gotówką lub znaczkami czystymi i stempowanymi, według listy braków.

Klaus Jürgen Wickholdt (członek Klubu „Metropolis”) — (3 Schwerin i. M., Lübeckerstrasse 191 (Niemcy) prosi o nawiązanie wymiany znaczków z młodymi poważnymi zbieraczami polskimi, dla swoich koleżków z całej Meklemburgii. Prosimy sprawę traktować b. poważnie! Pisać można w jęz. polskim.

## „WIADOMOŚCI FILATELISTYCZNE”

Pod taką nazwą Powiatowa Poradnia Świetlicowa przy Inspektoracie Szkolnym w Oławie na Dolnym Śląsku wydała miesięcznik poświęcony sprawom filatelistycznym. Redakcja i układ graficzny spoczywają w ręku korespondenta naszego i członka WKF ob. Piątkata Wincentego. Miesięcznik ten obejmuje 12 stron i jest drukowany na powielaczu, przy czym nie brak bardzo udanych ilustracji oraz fotografii przedstawiających wnętrza świetlicy olawskiej. Słowo wstępne, następnie „Parę słów o zbieraniu znaczków”, „Czy wiesz, że...” oraz na zakończenie Apel do pp. Autorów „Filatelisty Polskiego” i „Przeządu Filatelistycznego” o treściwie i przyszłości artykuły, które będą w „Wiadomościach Filatelistycznych” powtórzone, stanowiąca mniej więcej całość gazetki. Życzymy inicjatorom jaknajwiększego powodzenia w pracy i spodziewamy się, że gazетка rozwinię się dla dobra filatelistyki polskiej.

Redakcja

## K O M U N I K A T Y S T O W A R Z Y S Z E Ń

POZNAŃ

Wielkopolski Klub Filatelistów.

1. Zebrania Klubu oraz cotygodniowe szachdki odbywają się odtąd co **poniedziałek o godz. 18-tej w Domu Pocztownia w Sali Mallnowej Al. Marcinkowskiego 20 — I-pietro.**
2. Zebranie Plenarne odbędzie się w wyżej wym. lokalu dnia **14 sierpnia o godz. 18-tej.** Na porządku obrad oprócz spraw bieżących referat i loteryjka. Prawdopodobnie jednak zamiast loteryjki urządzimy aukcję. Losy aukcyjne przesyłaj prosimy do rąk Ob. Prezesa Witolda Urbańskiego, Poznań, Marcelesińska 61 (listami polecenymi lub wartościowymi!)
3. Zachęcamy do wzięcia udziału w przesyłkach okrężnych. Zgłoszenia przyjmuje kier. sekcji Stanisław Kitka, Poznań, ul. Przemysłowa 21a, m. 13.
4. Przypominamy regularne przekazywanie składek na konto PKO V—1441/113.

## WYSTAWA FILATELISTYCZNA DEBRIA — LIPSK 1950 od 26. 8. — 3. 9. 1950 r.

Poza zaproszeniem do wzięcia udziału w wystawie, prezes Wlkp. Klubu Filatelistów w Poznaniu i naczelny redaktor „Filatelisty Polskiego” Witold Urbański otrzymał godność członka Komitetu Honorowego „Debria”.

Z broszury co dopiero nadesłanej dowiadujemy się następujących szczegółów o wystawie.

Wystawę organizuje Kulturbund demok. odnowienia Niemiec — Komisja Centralna „Filatelia” pod honorowym protektoratem Ministra Poczty i Telegrafów Niem. Republiki Friedricha Burmeistra. Powołano Komitet Honorowy, do którego należą najwybitniejsi przedstawiciele filatelii Niemiec i zagranicą, oraz Komitet Wykonawczy i Sąd Konkursowy (jury).

Otwarcie wystawy nastąpi 26. 8. rb. przed południem w wielkiej sali Nr IX (Kuppelhalle) terenu targowego (Technische Messe).

W czasie od 1. — 3. IX. zwolano

### 1. Kongres Filatelistów Niem. Demokr. Republiki.

Ogłoszone zostały szczegółowe warunki dla wystawców; wystawcami mogą być: stowarzyszenia, poszczególni filateliści firmy i władze. Termin zgłoszeń upływa 25. 6. rb.

Ustalono zostały wysokie oznaczenia: złote, srebrne, brązowe i dyplomy pamiątkowe oraz honorowe.

Dalsze szczegóły Komitet Wystawy poda w następnym biuletynie.

Wszelkich informacji udziela Kulturbund — Zentr. Kommission „Philatelie”. Berlin, W. 8, Jägerstr. 1.

Cennik ogłoszeń: Cała strona zł 5000, pół strony zł 3000,  $\frac{1}{4}$  str. zł 2000,  $\frac{1}{8}$  str. zł 1500. Drobne ogłoszenia: pierwsze słowo (tłustym drukiem) zł 20, każde dalsze zł 10. Członkowie wszystkich Stowarzyszeń Filatel. płaca 50%. Członkowie Wlkp. Klubu Filatel. mają prawo do 1 bezpłatnego ogłoszenia rocznie

Wydawca: Wielkopolski Klub Filatelistów w Poznaniu.

Adres Redakcji: Poznań, ul. Lodowa 22 m 2  
Adres Administracji: Poznań, ul. Pamiątkowa 21 m. 8 — Konto PKO V - 5716

### ABONAMENT INDYWIDUALNY:

Rocznie zł. 1.000,— wraz z przesyłką  
Półrocznie zł. 540,— wraz z przesyłką  
płatne z góry na konto czekowe PKO, Poznań V-5716/113. Na odwrócie odcinka przekazowego prosimy podać dokładny adres i cel wpłaty.

P. Z. G. Poznań, Strzałowa 2a

645 — 2000 — VI. 50 — K-1-11336

**Już się ukazały**

# **DODATKI 1949/50**

**do Witkowskiego albumu**

do znaczków polskich oraz albumu  
do znaczków Polski Demokratycznej

Zawierające wszystkie znaczki polskie opłatne  
lotnicze i dopłatne, które ukazały się po wy-  
drukowaniu III wydania albumu (1948) do znaczka  
500 zł lotniczego włącznie

**Cena za komplet kart dodatkowych zł 200,—**

+ koszt wysyłki i opakowania (w kartonie ochronnym) zł 100

## **DOM FILATELISTYCZNY**

### **JAN WITKOWSKI**

**Poznań, św. Marcina 31, I p.**

**P.K.O. V - 4061/114**

**Rok zał. 1926**

**TELEFON 2781**

**Cennik nr 22 wysyłamy po nadesłaniu znaczka  
na odpowiedź!**